

25 lutego. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

Pierwsze czytanie (Jk 4, 1-10)

Pierwsze czytanie (Jk 4, 1-10)

Najmilsi:

Skąd się biorą wojny i skąd kłótnie między wami? Nie skądinąd, tylko z waszych żądz, które walczą w członkach waszych. Pożądacie, a nie macie, życie morderczą zazdrość, a nie możecie osiągnąć.

Prowadzicie walki i kłótnie, a nic nie posiadacie, gdyż się nie modlicie. Modlicie się, a nie otrzymujecie, bo się źle modlicie, starając się jedynie o zaspokojenie swych żądz.

Cudzołóżnicy, czy nie wiecie, że przyjaźń ze światem jest nieprzyjaźnią z Bogiem? Jeżeli więc ktoś zamierzałby być przyjacielem świata, staje się nieprzyjacielem Boga. A może utrzymujecie, że na próżno Pismo mówi: «Zazdrośnie pożąda On ducha, którego w nas utwierdził»? Daje zaś tym większą łaskę. Dlatego mówi: «Bóg sprzeciwia się pysznym, pokornym zaś daje łaskę».

Bądźcie więc poddani Bogu, przeciwstawiajcie się natomiast diabłu, a ucieknie od was. Przystąpcie bliżej do Boga, to i On przybliży się do was. Oczyśćcie ręce, grzesznicy, uświęćcie serca, ludzie chwiejni! Uznajcie waszą nędzę, smućcie się i płaczcie! Śmiech wasz niech się obróci w smutek, a radość w przygnębienie. Uniźcie się przed Panem, a wywyższy was.

Psalm (Ps 55 (54), 7-9. 10-11. 23)

Zaufaj Panu, a On cię podtrzyma

Mówię: «Gdybym miał skrzydła jak gołąb,
uleciałbym i spoczął;
uciekłbym daleko, zamieszkał na pustyni».
Prędko bym sobie wyszukał schronienie
od wichru i nawałnicy.

Zaufaj Panu, a On cię podtrzyma

Rozprosz ich, Panie, rozdziel ich języki,
bo przemoc widzę w mieście i niezgodę.
Obchodzą je murami w ciągu dnia i nocy,
a złość i ucisk są we wnętrzu jego.

Zaufaj Panu, a On cię podtrzyma

Zrzuć swą troskę na Pana,
a On cię podtrzyma,
nigdy nie dopuści,
aby się zachwiały sprawiedliwy.

Zaufaj Panu, a On cię podtrzyma

Aklamacja

Nie daj Boże, bym się miał chlubić z czego innego, jak tylko z krzyża
Pana naszego, Jezusa Chrystusa, dzięki któremu świat stał się
ukrzyżowany dla mnie, a ja dla świata.

Ewangelia (Mk 9, 30-37)

Jezus i Jego uczniowie przemierzali Galileę, On jednak nie chciał, żeby ktoś o tym wiedział. Pouczał bowiem swoich uczniów i mówił im: «Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi. Ci Go zabiją, lecz zabity, po trzech dniach zmartwychwstanie». Oni jednak nie rozumieli tych słów, a bali się Go pytać. Tak przyszli do Kafarnaum. Gdy był już w domu, zapytał ich: «O czym to rozprawialiście w drodze?» Lecz oni milczeli, w drodze bowiem posprzeczali się między sobą o to, kto z nich jest największy. On usiadł, przywołał Dwunastu i rzekł do nich: «Jeśli ktoś chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich i sługą wszystkich». Potem wziął dziecko, postawił je przed nimi i objąwszy je

ramionami, rzekł do nich: «Kto jedno z tych dzieci przyjmuje w imię moje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, nie przyjmuje Mnie, lecz Tego, który Mnie posłał».

Komentarz o. Jacka Salija OP:

Oto jak nasza grzeszność deformuje zrozumienie słowa Bożego. Dziwna — wobec tego, że codziennie na własne oczy widzieli dowody wszechmocy Jezusa — wydawała im się Jego zapowiedź, że będzie prześladowany i zabity. Jednak bali się Go pytać. Toteż usłyszeli przede wszystkim zapowiedź zmartwychwstania, ale zrozumieli ją po swojemu, na miarę swojej ułomności. I natychmiast wyobrazili sobie, jacy to będą ważni w Jego zwycięskim królestwie — i zaczęli się kłócić o to, komu z nich należy się wyższe miejsce.

Nie przypuszczali, że miłość Boża przygotowuje im miejsce niewyobrażalnie wyższe, niż w jakimś tylko ziemskim królestwie, i że o te miejsca nie trzeba ze sobą rywalizować. W królestwie Jezusa wiele jest miejsc najwyższych. Żeby znaleźć się bardzo blisko tego Króla, wystarczy przemieniać się w sługę swoich bliźnich i nieść krzyż swój aż do końca.

Zatem są dwie przyczyny tego, że słowo Boże nieraz dochodzi do nas w sposób zdeformowany. Za mało pytamy Jezusa o to, czego w Jego słowie nie rozumiemy. Modlitwa jest szczególnie uprzywilejowanym miejscem, w który sam Jezus wyjaśnia nam swoją naukę.

Natomiast zawsze w sposób wypaczony rozumie słowo Boże ten stary człowiek, który siedzi jeszcze w każdym z nas. Nie dla niego słowo Boże jest przeznaczone, ono jest skierowane przeciwko niemu, a przeznaczone jest dla człowieka nowego, który jest wezwany do życia Bożego. Zatem niech tylko nowy człowiek słucha w nas słowa Bożego, staremu buntownikowi słuchać go nie pozwalamy.